Nr. 90. Kraków, Niedziela 20 Lutego 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1372.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pożegnanie w Legionowie.

Kraków, 20 lutego.

(K. s.) Kiedy dnia 11 lutego tego roku obracała się karta historyi legionowej, kiedy w jadalni oficerskiej w Legionowie żegnano ustępującego wodza, działa się dziwna rzecz — żołnierskie oczy płakały...

I nie był to pusty sentyment ani przemęczenie nerwów. Było to głębokie uczucie miłości, które musiało znaleźć sobie wyraz. Wszystko jedno — ten zaklął po żołniersku, tamten zapiewał sobie pod nosem, ów wreszcie zgoła zapłakał. Wszystko z jednego wyszło — z przywiązania do tego, który zrósł się na starość z Legionami, który przejął się płomienistą ideą Legionów.

Legionista to odczuł w swoim starym wodzu. Dusza zarówno oficera, jak i »relutona« przylgnęła do tej wodzowskiej duszy, bo czuła każdego czasu, w bitwie i odpoczynku, na postoju i w szturmie, że jednakowo z nią kocha i jednakowo pragnie. To nie sama dobroć osobista, sprawiedliwość, pełne wyrozumienia pobłażanie i wszystko inne, co zwykle czyni człowieka człowiekowi przyjemnym i miłym, ale właśnie ta głęboka wspólność ukochań najgłębszych sprawiła, że w dniu pożegnania Durskiego w Legionowie polał się płyn w obozie żołnierskim tak rzadki i mało znany — łzy rozrzewnienia i żalu.

Potrzeba, aby w całej Polsce rozbrzmiały te proste słowa, które tam wówczas wymieniono, ażeby w każde polskie serce zapadły te ślubowania, które tam wówczas złożono.

Więc najpierw stwierdzenie ze strony nowego wodza, który wolny od uczucia przyzwyczajenia, zżycia się i zrośnięcia z Legionami tylko spojrzawszy na nie okiem, pełnem chłodu dla świeżo napotkanej nowości, ale okiem znawcy, dostrzega w nich od razu nie »ochotniczą formacyę, ani improwizacyę o celach problematycznej wartości wojskowej, ale sprawne oddziały wojsk liniowych, godnie pokonujących trudy, hartowne części regularnej armii, ożywione jej walecznością i potrzebą zwycięstwa«.

To dojrzał odrazu nowy wódz, skoro tylko okiem rzucił na podległe mu odtąd szeregi. — A ustępujący wódz dopowiedział resztę, której od razu nie widać, bo nie leży na wierzchu lecz w sercach głęboko ukryta, nieraz rozmyślnie zasłaniana. Jest to mianowicie ta »płomienista idea, która ognistemi znaki do jaśniejszego jutra dla narodu prowadzi, potrzeba serca polskiego, coby w takt uderzeń serca idei legionowej biło«.

A potem z kolei tak bardzo dla Legionów zasłużony szef sztabu Zagórski zabrawszy głos dla pożegnania swego wodza, wypowiedział między innemi pięknemi myślami jedno zdanie najważniejsze i najgłębszą istotę Legionów określające. »Tylko czyn realny — mówił niestrudzony kierownik sztabu— ostać się może wśród zawieruchy dzisiejszej, tylko praca realna wytrzyma próby i przetrwa dumnie wszystko, co dziś pozornie wielkiem i trwałem się zdaje«.

I tak z trzech ust padły w owem pożegnaniu zdania i myśli, które wiążą się z sobą w jedną żywą i nierozerwalną całość. Nowy wódz stwierdził to, co mógł od razu dojrzeć — hartowność bojową legionistów, stary wódz podniósł i wypowiedział to, co tylko współżycie, współpraca i współcierpienie przed oczyma duszy otwierają — wspólność płomienistej idei, wreszcie uczony budowniczy zbrojnych dzieł legionowych wskazał na realizm tych dzieł, który zabezpiecza im trwałą skuteczność, czyni je jedynemi, jakich doba obecna rzeczywiście wymaga.

Ten piękny obrządek pożegnania, w którem wypowiadały się nie usta, lecz serca, powinien znaleźć oddźwięk w całej Polsce, albowiem tam, w tym lesie, w tej oficerskiej jadalni, zebrali się najrealniejsi polscy — realiści, żołnierze polscy z czasu wojny światowej. Oni mają jasną świadomość tego, że krwawa ich robota, to nie poezya piękna, to nie marzenie, to nie romantyka tylko szumna i porywająca, ale dzieło twarde i trwałe, które istotnie przetrwa dumnie wszystko, co się dziś pozornie wielkiem wydaje. Tam się nie kuje frazesów na pamiątkę, tam nie fabrykują »suvenirów«, nie płodzą sonetów do przyszłych antologij, mających krzepić omdlewające serca, ale robią robotę czasu wojny jedynie realną — polską wojenną robotę.

Jeżeli dzisiaj jakiekolwiek zdanie polskie nie brzmi głucho, jak pusty bęben, jeżeli żądania polskie nie budzą niechęci śmiesznych pretensyj i przykrego bluffu, który u innych narodów i narodków tak dobrze można obserwować, jeżeli Polak może z podniesionem czołem mówić o polskiej sprawie, to zaiste sprawiła to nie neutralność błogosławiona, nie sceptycyzm i ostrożność rzekomo trzeźwa, nie litość wreszcie, którą w szerokim świecie obudziły polskie sieroty na polskich zgliszczach płaczące, ale to właśnie, co tam robią w rowach i tuż za rowami legioniści polscy i ich wodzowie. Jak każdy banknot byłby tylko świstkiem, nie wartym papieru, na którym go wymalowano, gdyby gdzieś w jakiejś piwnicy nie było zapasu szczerego złota, na który opiewa, tak nic nie byłyby warte wszystkie polskie wykrzykniki, gdyby od dwudziestu miesięcy legioniści polscy nie gromadzili zapasu krwi, poświęcenia i ofiary, które tym wykrzyknikom nadają dopiero wartość, wymuszają dla nich posłuch.

My dzisiaj nie możemy nawet przedstawić sobie jasno, do jakiego stopnia wszystko, co w Polsce dzisiaj żyje, zamierza, myśli, dąży i pracuje w tym czy owym kierunku zrosło się z Legionami i z ich krwawym dorobkiem. Potrzebaby katastrofy, iżby pewnego dnia dorobek ten znikł bez śladu, abyśmy zmierzyli przepaść, którąby się wówczas przed nami rozwarła — przepaść beztreściwości i beznadziejności.

I oni tam w Legionowie wiedzą o tem. Powiedział to każdy z nich swoim językiem, ze swojego stanowiska. Potrzeba, aby także w Polsce wiedziano o tem dobrze i gruntownie.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 lutego.

Urzędowo ogłaszają 19 lutego 1916:

Na rosyjskim i południowo-wschodnim terenie wojny nie zaszło nic szczególnego.

Włoski teren wojenny.

Na froncie tyrolskim ostrzeliwała nieprzyjacielska artylerya miejscowość Fontanedo w Judykaryi i obszar Col di Lana. W obszarze Sugany odparto atak Włochów na Colo (na północny zachód od Borgo). W karynckim obszarze granicznym miejscowość Oggovic, w Pobrzeżu Mrzli Vrh i Monte San Michele stały pod żywszym ogniem.

Nieudały atak włoskich lotników na Lublanę.

Wczorajsze przedsięwzięcie włoskiej eskadry lotniczej na Lublanę miało żałosny przebieg. Większość samolotów już na froncie bojowym zmuszono do powrotu. Trzy dotarły do Lublany i rzuciły bez żadnego skutku bomby w pobliżu tamtejszego szpitala i na kilka miejscowości okolicznych. Podczas powrotu zaatakowali nasi lotnicy lotników nieprzyjacielskich i zestrzelili jeden wielki aeroplan bojowy systemu Caproniego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 20 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 19 lutego 1916.

Zachodni teren wojenny.

Także wczoraj spowodowały nasze wojska rozbicie się silnie ogniem przygotowanego angielskiego ataku na południowy wschód od Ypern.

W odcinku na północ i północny wschód od Arras walki minowe i granatami ręcznymi. Obsadziliśmy wysadzony przez nas lej.

Na froncie między Aisne i Mozą miejscami silniejszy nieprzyjacielski ogień artyleryi i minowy. Większą eksplozyą zniszczyliśmy część francuskiej pozycyi na wyżynie Combres.

Na północny wschód od Largitzen (w pobliżu francuskiej granicy na południowy zachód od Altkirch) posunęły się niemieckie oddziały do nieprzyjacielskiej pozycyi, zniszczyły urządzenia obronne i przeszkody nieprzyjaciela, poczem powróciły z kilku jeńcami i dwu zdobytymi karabinami maszynowymi.

Nasi lotnicy zaatakowali skutecznie plac lotniczy Abeele (na południowy zachód od Poperinghe) oraz skutecznie nieprzyjacielskie urządzenia kolejowe.

Wschodni i bałkański teren wojenny.

Niema żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Naczelne kierownictwo armii.

Klęska koalicyi na całej linii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 20 lutego.

»Wiener Mittagsztg.« zamieszcza oświadczenie pewnego dyplomaty neutralnego, który zaznaczył:

Oprócz klęski militarnej, koalicya poniosła także na całej linii klęskę dyplomatyczną. Niekorzystny zwrot, jaki zaszedł w opinii państw neutralnych odnośnie do koalicyi, jest tak poważny, że znaczenie jego jest równoznaczne z przegraną kampanią. Dalsze prowadzenie wojny byłoby ze strony koalicyi mordowaniem narodów.

„Musimy mieć Odessę...“

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 20 lutego.

Organ Piotra Carpa »Mołdava« zamieszcza sensacyjny artykuł, w którym zupełnie wyraźnie, z naciskiem **domaga się wojny z Rosyą.**

Chcemy wojny z Rosyą — oświadcza dziennik, — chcemy jej, gdyż nakazują ją nam względy zasadnicze, konieczność zmiażdżenia wroga. Tak samo jak Niemcom potrzebne są Prusy wschodnie i Królewiec, tak też i my potrzebujemy Odesy, a to dlatego, aby być przygotowanym na ten dzień, gdy potwór moskiewski będzie chciał znowu rzucić się na cywilizacyę.

Konfiskata majątków obywateli austro-węgierskich i niemieckich w Rosyi.

Wiedeń, 20 lutego.

»Wiener Allgemeine Zeitung« donosi ze Sztokholmu:

Rosyjskie ministerstwo rolnictwa ułożyło — jak donoszą »Birżewyja Wiedomosti« — spis **posiadłości, będących własnością obywateli austryacko-węgierskich i niemieckich.** Spis obejmuje 634 przedsiębiorstw i majątków, z tego 47 przedsiębiorstw przemysłowych, 13 przedsiębiorstw handlowych, 39 nieruchomości miejskich, 25 małych i 70 wielkich nieruchomości wiejskich. Ogólna wartość tych majątków wynosi **około 30 milionów rubli.**

Modły za ofiary medyolańskie.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Lugano, 20 lutego.

Z powodu ataku samolotów austryacko-węgierskich **na Medyolan,** papież napisał modlitwę, **którą księża mają odmawiać podczas mszy.**

Protest Grecyi przeciw wysadzeniu wojsk włoskich na Korfu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Medyolan, 20 lutego.

»Corriere della Sera« donosi:

Na posiedzeniu Izby greckiej dnia 15 bm. jeden z deputowanych z Korfu **zaprotestował przeciwko wysadzeniu na ląd na Korfu wojsk włoskich i skierował ostre ataki przeciwko Włochom.**

Prezydent przerwał mowcy, którego słowa wywarły niebywałe wrażenie.

Prezydent ministrów Skuludis odpowiedział, że imieniem rządu greckiego nie tylko założył protest, ale też stanowczo sprzeciwił się wysadzaniu na Korfu wojska włoskiego.

Włoski poseł założył u Skuludisa protest przeciw słowom, użytym przez deputowanego w Izbie.

Pod Salonikami.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Saloniki, 20 lutego.

(Biuro Reutera). Samolot został przez francuski aeroplan na północ od Salonik zmuszony do wylądowania i zdobyty. Obserwator jest ranny i został wzięty do niewoli, pilot uciekł.

Powrót konsula bułgarskiego z Salonik.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 20 lutego.

Poprzednio uwięziony a następnie wypuszczony bułgarski konsul z Salonik powrócił wraz z personalem konsulatu do Sofii.

Odyssea wojsk serbskich.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 20 lutego.

»Journal« donosi z Korfu:

Wojska serbskie, umieszczone na Korfu, mają być przeniesione do Salonik, gdyż Korfu nic nadaje się do pomieszczenia większych oddziałów wojsk i ich reorganizacyi.

Znamienny wniosek w Izbie francuskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 lutego.

(Izba deputowanych). Na porządku dziennym znajduje się wniosek dep. Ferry'ego wzywający rząd, aby **spowodował respektowanie prawa kontroli rządu wobec wszystkich zmobilizowanych sił narodowych.**

Prezydent gabinetu Briand sprzeciwił się natychmiastowej dyskusyi i oświadczył, że jeżeliby Izba podjęła dyskusyę, rząd opuści swe ławki.

Izba oświadczyła się 349 głosami przeciw 169 przeciw natychmiastowej dyskusyi.

Powołanie rezerw w Anglii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 20 lutego.

Z powodu niespodziewanego powołania pod broń na podstawie nowej ustawy o powszechnej służbie wojskowej wszystkich roczników, zostali delegaci kongresu stowarzyszeń robotniczych wezwani telegraficznie do Londynu, gdzie dnia 24 bm. odbędzie się **nowe posiedzenie kongresu.**

Podróż ministrów angielskich do Rzymu.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Londyn, 20 lutego.

»Daily Chronicle« donosi, że **niebawem członkowie rządu angielskiego udadzą się do Rzymu.**

„Zapóźno“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 lutego.

Podczas dyskusyi adresowej w Izbie gmin oświadczył Mark Sykes:

Ogólne wyniki wypraw: belgijskiej, serbskiej i czarnogórskiej nie są takie, jakby tego pragnąć należało. Kanał suezki jest zagrożony, a położenie w Mezopotamii nie takie, jakby sobie życzyć można. Obsadzenie wielkich obszarów Francyi, Rosyi, oraz ataki Zeppelinów oznaczają poważne, złe położenie. Tylko gruntowna organizacya może ten stan zmienić. Angielski system rządowy jest odpowiedni na czas pokoju, ale nie na wojnę. My dyskutujemy, a nieprzyjaciel ostrzeliwa, my prowadzimy śledztwa, a nieprzyjaciel układa plany, my się dziwimy, a nieprzyjaciel działa.

Cawley powiedział: Rząd musi energiczniej działać, **aby na przyszłość nie było »za późno«.**

Ameryka w kwestyi zbrojenia okrętów handlowych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 20 lutego.

Wybitna osobistość z departamentu stanu oświadczyła, że Stany Zjednoczone uznają, iż »entente« według prawa międzynarodowego jest uprawniona do uzbrajania dla obrony okrętów handlowych. Jeżeli więc mocarstwa »entente« nie będą się chciały zgodzić na przyjęcie propozycyi co do rozbrojenia okrętów handlowych, nie może rząd amerykański akceptować zamiaru mocarstw centralnych co do torpedowania uzbrojonych okrętów handlowych. Departament stanu nie zamierza zmieniać ustawy o uzbrojeniu okrętów handlowych. Ale jest możliwe, iż zmieni instrukcye dla władz portowych i pozwoli na wjazd okrętom, wyposażonym w działa jednego kalibru, zdatne tylko do obrony.

Waszyngton, 20 lutego.

(Biuro Reutera). W senacie Sterling przemawiał za rezolucyą w sprawie handlowych okrętów uzbrojonych i oświadczył, że Niemcy wydając nakaz marynarce, dopuścili się jak najgorszego przewinienia wobec zasad handlu międzynarodowego. Sterling bronił prawa Anglii co do uzbrajania handlowych okrętów i zapytał, co by się stało z handlem amerykańskim, gdyby Anglia nie była władczynią mórz.

Senator Lodge oświadczył, że poparcie zarządzenia Niemiec przez Stany Zjednoczone oznaczałoby akt, sprzeczny z neutralnością.

Powrót uchodźców do Lwowa.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 20 lutego.

Minister spraw wewnętrznych przedłużył termin dla powrotu uchodźców do Lwowa do dnia 15 kwietnia.

Generał Koevess w Cetynii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Cudowny dzień lutowy, słoneczny i ciepły, ujrzał miasteczko Cetynię w świątecznym nastroju. Obywatele ofiarowali się sami ustroić swoje domy sztandarami. Niezliczone chorągwie powiewały nad pstrym obrazem ulicznym. Na głównej ulicy od wejścia do miasta do placu, położonego w środku miasta, stał c. i k. garnizon, obok niego poruszała się bez przeszkody ludność miasta. Szanowni, starsi ludzie z delikatnie wyrzeźbionemi głowami, w bogato wyszywanych, złotem ozdobionych kaftanach, ciemnookie kobiety, smukli młodzi chłopcy. Niejeden czarnogórski oficer lub żołnierz w pełnem umundurowaniu choć nieuzbrojony, obserwował uważnie niezwykłe widowisko. Sygnał trąb zapowiedział przybycie komendanta armii. Z jednego z zajeżdżających samochodów wyszedł generał piechoty Koevess, za którym jechała liczna świta z szefem sztabu generalnego armii, generał majorem Teodorem Konopickym. Komendant przeszedł przed frontem, pozdrowił funkcyonaryuszy wojskowych i zwrócił się potem do dygnitarzy czarnogórskich. Pierwszy z nich, czcigodny metropolita Mitrofan w bogatym ornacie biskupim, ozdobiony krzyżem komandorskim orderu Franciszka Józefa, wystosował następujące słowa do dowódcy:

Wasza Ekscelencyo, rozkazujący panie komendancie! Jako duszpasterz Czarnogóry uważam za swój miły obowiązek, powitać waszą ekscelencyę z okazyi jego pierwszego przybycia do Czarnogóry. Słowa moje są za słabe, aby wyrazić to, co czuję, ale braki te naprawia fakt historyczny, że sławny monarcha Austro-Węgier, Jego Apostolska Mość cesarz i król Franciszek Józef I zawsze łaskawie sprzyjał Czarnogórze względnie jej władcy, memu dostojnemu panu i królowi. Najwyższy monarcha w swojej wielkoduszności i tym razem nie odmówił swojej bogatej łaski Czarnogórze, łaski, której, jak się spodziewam, moja trzodka duchowna nigdy nie zapomni.

Wasza Ekscelencyo! Ta łaskawość cesarska odzwierciedla się także w humanitarności, z jaką zwycięskie wojska postępują wobec mojej trzody duchownej, a za którą ja jako ich duchowna głowa Waszej ekscelencyi, najwyższemu komendantowi tych wojsk, wypowiadam moją najgorętszą podziękę, witając równocześnie przybycie Waszej ekscelencyi i wyrażając życzenie, żeby ta wizyta była szczęśliwą.

Generał Koevess odpowiedział na te słowami uznania za przyjęcie i wyraził nadzieję, że ludność wnet poświęci się wydatnej pracy. Również na powitalne bardzo uprzejme słowa burmistrza Cetynii odpowiedział komendant przyjacielskiem podziękowaniem.

Potem przedstawiono mu następujących notablów czarnogórskich: metropolitę Mitrofana wraz z konsystorzem, burmistrza Vecko Vuletica, prezydenta wielkiej Rady państwowej i byłego ministra; byłych ministrów Gjukanovica i Tomanovica, senatorów Dragovica i Bakica. Potem odbyła się defilada wojsk.

Tego samego dnia odwiedził komendant metropolitę, który przed wielu laty cieszył się szczególnymi względami ś. p. następcy tronu którego kilka listów przechowuje u siebie jako drogą pamiątkę. Zwiedził potem komendant pod przewodnictwem marszałka dworu Radamanovica królewski zamek rezydencyjny, dom prosty i wygodny. Marszałek dworu, mówiący doskonale po niemiecku, zwrócił uwagę szczególnie na liczne dary naszego cesarza i króla, znajdujące się prawie we wszystkich pokojach. Marszałek dworu, który posiada także wielki krzyż orderu Franciszka Józefa, traktował gości cygaretami ze wspaniałej złotej papierośnicy, która jest również darem naszego cesarza.

Wszędzie na ulicach miasta komendant armii podczas swego przejazdu był witany z respektem przez mężczyzn i kobiety i odnosiło się wrażenie, że między ludnością a naszymi dzielnymi wojownikami nawiązują się zupełnie przyjacielskie stosunki i że ludność teraz w pełni zażywa spokoju i porządku, którego nie miała przez cztery lata wojny.

Z Warszawy.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Warszawa, w lutym.

(Spokojna rezygnacya. — Policya miejska i Straż Obywatelska. — Obchody narodowe. — Wizytacye szkolne. — Spokojny i głodny karnawał. — Mięso końskie i psie).

Już pół roku upływa od chwili okupacyi niemieckiej. Społeczeństwo zdążyło oswoić się z nowymi stosunkami i ze wszystkich swobód, jakie mu przypadły w udziale po pamiętnej nocy z 4 na 5 sierpnia, skwapliwie korzysta, a na objawy inne spogląda ze spokojem, tłomacząc je sobie okolicznościami wojennemi, lub pewnemi właściwościami, związanemi z istotą rządów okupacyjnych, a więc takich, których zarządzenia mają charakter przejściowy.

Musi zresztą przyznać sobie Warszawa, że znajduje się w położeniu o wiele lepszem, niż miasta prowincyonalne Królestwa, podległe zarządowi niemieckiemu. Więcej pozostawiono inicyatywy i swobody działania stolicy, niż innym ośrodkom Królestwa. Podczas gdy gdzieindziej utworzono wszędzie policyę, ściśle uzależnioną od władz policyjno-wojskowych, w Warszawie przy dokonywanej obecnie reformie noszącej datę 1 lutego, ograniczono się wyłącznie do przekształcenia dawnej Straży Obywatelskiej, działającej od dnia 5 sierpnia, na milicyę miejską, podległą zarządowi miejskiemu, znajdującą się na etacie miasta i składającą się wyłącznie z żywiołów obywatelskich. Większa część członków dawnej Straży Obywatelskiej wchodzi w skład nowo zorganizowanej milicyi.

Pozostawiono, jak dawniej, milicyi oznaki narodowe: białoczerwone opaski na ramieniu.

Straż Obywatelska posiadała w mieście ogromną popularność. Nie szła ona nigdy na pasku russofilskiej intrygi, lecz ożywiał ją zawsze duch patryotyczny. Z tego powodu stała się ona w ostatnich czasach przedmiotem zaciekłych napaści ze strony znanego russofilskiego publicysty. Sympatya ogółu niewątpliwie przeniesie się na zreorganizowaną instytucyę.

Z wydarzeń, które w ostatnich czasach poruszyły Warszawę, wymienić należy uroczysty obchód powstania styczniowego. Liczny udział publiczności w tym obchodzie świadczy, jak dalece ogółowi Warszawian wywietrzała z głowy myśl o możności powrotu kiedykolwiek do nas Rosyan. Podczas gdy 29 listopada w obchodzie brała udział przeważnie młodzież, teraz w kościele Zbawiciela, rzęsiście oświetlonym i ozdobionym emblematami narodowemi, widzieć można było publiczność wszelkiego stanu i wieku, poczynając od siwowłosych starców, pamiętających czasy powstania. Kościół był natłoczony. Nazajutrz, dnia 23 stycznia, w niedzielę, gdy kościoły nie mogły pomieścić publiczności pragnącej zamanifestować swe uczucia, publiczność przeniosła się na ulicę. Tłum, śpiewając pieśni narodowe zalał Krakowskie Przedmieście i ruszył pochodem. Przechodząc obok pomnika ks. Paskiewicza, demonstracyjnie nakryto głowy, aby w ten sposób wyrazić protest przeciw »ozdobieniu« naszej stolicy tą pamiątką niewoli, pozostawioną przez Rosyan, których nie zdążyli, tak jak to uczynili w Wilnie z innymi pomnikami, zabrać jej z sobą. Nie obeszło się bez burzliwych epizodów.

Daje się zauważyć ogromne zainteresowanie władz niemieckich sprawami naszej szkoły średniej. Po feryach Bożego Narodzenia szkoły nasze są codziennie nawiedzane przez inspektorów szkolnych, panów v. Müllera i Daczkę, oraz kuratora szkolnictwa, hr. Hutten-Czapskiego. Wizytatorzy, którzy władają doskonale językiem polskim, obecni są na wszystkich lekcyach i interesują się głównie metodyką wykładów.

O karnawale w Warszawie nikt, rzecz oczywista, nie myśli. Troska o chleb powszedni, którego może zabraknąć, i troski ogólniejszej natury, pochłaniają umysły wszystkich. Warszawa zmieniła swój wygląd zewnętrzny. Pomijając już fakt, że wyjazd znacznej liczby osób (100 do 200 tysięcy) do Rosyi musiał odbić się na wyglądzie Warszawy i wpłynął na znaczne zmniejszenie ruchu ulicznego, zauważyć trzeba, że i ruch kołowy, co do rozmiarów którego niewiele miast europejskich mogło współzawodniczyć z Warszawą, ogromnie zmalał. W mieście prawie wcale nie widać dorożek. Wzrasta za to z dniem każdym popyt na koninę, której spożycie, reglamentowane przez władze policyjne, ze względu na hygienę mieszkańców, stanowi obecnie jedną szóstą część ogólnej ilości spożywanego mięsa w Warszawie. Przepisy policyjne mówią również i o psiem mięsie, ale mamy nadzieję, że nie prędko, albo może i wcale nie doczekamy się tych czasów, kiedy nastanie tak niewesoła perspektywa. Co się tyczy mięsa końskiego, to niewątpliwie pomiędzy pojawieniem się jego w znacznej ilości, a zmniejszeniem ruchu kołowego, istnieje pewien związek. Dorożkarze, ze względu na wyjątkowe wprost ceny paszy, wolą wyzbyć się swego zarobku, i sprzedają konie na rzeź. Wobec tego w mieście niełatwo dostać dorożkę. Że zaś ze względu na niewielką ilość węgla, dostarczanego do centrali elektrycznej, i ruch tramwajowy znacznie zmalał, publiczność chodzi przeważnie piechotą.

Jeśli zaś kto w późnych godzinach wieczornych wyjdzie na miasto, aby zdać sobie sprawę, jak wygląda Warszawa w chwili obecnej, ten nie pozna dawnej rozbawionej, pełnej życia i gwaru Warszawy z jej falującem życiem nocnem. Chociaż do godz. 1 w nocy ruch jest dozwolony, już około północy zalega miasto cisza. Cisza ta trwa aż do świtu, to jest aż do chwili, gdy »ogonki« formujące się przed sklepami z pieczywem, ujawniają, że budzi się Warszawa, ze swemi troskami dnia powszedniego, po przez które jaśnieje nadzieja lepszej przyszłości.

J. Krz.

Sława pułku nr. 57.

»Berliner Tagblatt« przynosi pod datą 15 b. m. z c. i k. wojennej kwatery prasowej telegram swojego sprawozdawcy wojennego Emila Oplatki, który podnosi w gorących słowach czyny wojenne galicyjskiego pułku piechoty nr. 57.

»Nad Strypą — pisze wspomniany sprawozdawca wojenny — jak już doniesiono, rozpoczął nieprzyjaciel swe ataki już przed brzaskiem dnia. Kilka silnych oddziałów wojsk atakowych posunęło się naprzód pod osłoną mgły aż przed nasze bateryę, gdy rozpoczął się przeciwatak pułków honwedów nr. 16 i 24 i środkowo-galicyjskiego pułku piechoty m. 57 i odrzucił atakujących poza nasze stanowiska. Między wziętymi przy tej sposobności do niewoli 720 Rosyanami znajduje się jeden pułkownik i 10 innych oficerów«.

Pułk nr. 57 nosi imię ks. Filipa sasko-kobursko-gotajskiego, brata bułgarskiego króla. Wiadomo, że tylko jakiś nadzwyczajny czyn orężny skłania naczelną komendę do wyszczególnienia po imieniu pułku w swym urzędowym komunikacie. Pułk 57 walcząc swymi dwoma macierzystymi batalionami od początku wojny aż dotychczas kolejno w związkach armii gen. Dankla, Mackensena i Pflanzer-Baltina z nawałą rosyjską, rzucił nową podwalinę pod żołnierską sławę Polaków w Austryi.

Opisawszy udział tego pułku w obecnej wojnie, pisze sprawozdawca:

»Nie koniec jednak bohaterskim wysiłkom tego pułku. Po raz drugi w podobnych warunkach zapewnił sobie 57 pułk czyn, który tylko dzielnym przypada w udziale.

Mianowicie dnia 7 stycznia, gdy pułk wypoczywał w dwóch wioskach położonych na lewym brzegu Strypy, zostały bataliony tegoż pułku zaalarmowane, iż o godz. 6 rano front dwóch batalionów honwedów został wtłoczony i przełamany. Jedna rosyjska kolumna złożona ze wszystkich rodzajów broni ruszyła ze zdobytego przez siebie wzgórza leśnego ku Strypie, podczas gdy druga zaatakowała z całej siły pewien batalion, który tuż obok punktu wyłomu, z trudem tylko trzymał się w pierwszej linii.

Komendant pułku pchnął pierwszy batalion wzdłuż Strypy ku maszerującej naprzód kolumnie rosyjskiej, by zamknąć jej drogę do Strypy; natomiast czwarty i piąty batalion pospieszyły na wzgórze, które panowało z jednej strony nad odcinkiem zagrożonego batalionu w pierwszej linii, z drugiej zaś nad flanką rosyjską. Oba bataliony bez wahania przeszły do ataku na dwa razy silniejszego przeciwnika.

Przeprowadzone z niesłychaną siłą uderzenie obu batalionów zdołało wyłom zamknąć i podczas gdy atak nadciągających posiłków rosyjskich spełzł na niczem, inne oddziały 57 pułku rozbrajają 700 żołnierzy, 1 pułkownika i 10 oficerów rosyjskich, otoczonych poza odzyskaną pierwszą linią. W akcyi tej współdziałały od północy dwie kompanie honwedów. — Poza przerwaną linią pogrzebano 400 poległych Rosyan. W odzyskanych stanowiskach żołnierze 57 pułku w dalszym ciągu niewzruszenie trwają«.

Rozprawa o wydalanie uchodźców z Wiednia.

Donoszą nam z Wiednia 16 b. m.:

Dziś odbyła się przed Trybunałem państwa rozprawa, wyznaczona wskutek zażalenia p. Maryi Kletowskiej, żony adwokata z Galicyi, który obecnie służy w polu, jako porucznik. Pani K. przyjechawszy do Wiednia w lecie 1915 r. otrzymała w myśl znanego zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, polecającego wydalenie z Wiednia wszystkich tych uchodźców, którzy przyjechali po 10 grudnia 1914 r. wezwanie do opuszczenia Wiednia. Na jej prośbę, aby mogła zostać w Wiedniu, przynajmniej aż do ukończenia kursu buchalteryi, pozwolono jej zostać tu aż do 1 września 1915, a po upływie tego terminu policya istotnie wezwała ją do natychmiastowego opuszczenia Wiednia.

Pani K. wyjechała tedy do Szwajcaryi, ale wniosła przez adwokata Chmurskiego zażalenie do Trybunału państwowego z powodu naruszenia jej praw, zagwarantowanych konstytucyą co do swobodnego miejsca pobytu i równouprawnienia.

W zastępstwie dra Chmurskiego stanął dziś do rozprawy dr Kornfeld, a ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych sekretarz Wowkonowicz.

Ministerstwo podniosło formalne zarzuty co do dopuszczalności zażalenia, zaś pod względem merytorycznym wychodziło z założenia, że z powodu zawieszenia niektórych przepisów ustaw zasadniczych w czasie wojny, wydalenie części uchodźców z Wiednia z powodów aprowizacyjnych i trudności mieszkaniowych, jest dopuszczalne.

Adwokat dr Kornfeld zaznaczył, że paragrafy 2, 4 i 6 ustaw zasadniczych o prawach obywatelskich, nie mogą być zniesione nawet w czasie wojny i nie zostały też zniesione, zaś paragraf 8 tej ustawy, którego zniesienie jest dopuszczalne, daje rządowi jedynie możność wydalenia takich osób, które narażają na niebezpieczeństwo porządek publiczny. Pani K. do takich osób zaliczoną być nie może, a także trudności żywnościowe i mieszkaniowe nie mogą, w myśl ustawy, uważane być za „narażanie porządku publicznego na niebezpieczeństwo". Wydalenie pani K. było więc nielegalne.

Trybunał państwowy odroczył ogłoszenie orzeczenia do piątku dnia 18 b. m.

Z Wiednia telegrafują nam:

Jak donoszą dzienniki tutejsze, najwyższy Trybunał administracyjny odrzucił rekurs żony adwokata p. Maryi Kletowskiej przeciwko wydaleniu jej z Wiednia przez ministerstwo spraw wewnętrznych z formalnych powodów. — Mianowicie wedle zapatrywania Trybunału nie został jeszcze w tej sprawie wyczerpany bieg instancyj.

Odrzucenie zażalenia więc nastąpiło bez wchodzenia przez Trybunał w meritum sprawy, a tylko ze względów formalnych i dla tego nie ma ono znaczenia zasadniczego.

KRONIKA.

Kraków, 20 lutego

Namiestnik Moraw bar. Heinold bawił wczoraj po południu w Krakowie. Na dworcu przywitał go radca dr Broszkiewicz, kierownik dyrekcyi policyi krakowskiej. Bar. Heinold złożył wizyty: komendantowi wojskowemu marszałkowi polnemu-porucznikowi Brandnerowi, komendantowi twierdzy krakowskiej eksc. Kukowi, oraz prezydentowi miasta drowi Leowi. O godzinie 9 wieczorem odjechał bar. Heinold z powrotem do Berna.

Młodzież uniwersytetu krakowskiego wobec epidemii ospy w kraju. W piątek rozpoczęła się wysyłka grup młodzieży uniwersytetu krakowskiego w głąb kraju celem szczepienia ludności przeciwko epidemii ospy. Akcyę tę zainicyował, jak wiadomo, uniwersytet Jagielloński, pod patronatem K. B. K. Każdy uczestnik tej ekspedycyi otrzymał na miejscu odpowiednie wyekwipowanie, nadto wszyscy otrzymają odpowiednie wynagrodzenie za wykonaną pracę. W piątek wyjechało z Krakowa 86, a wczoraj 95 osób. Grupy, składające się z 6—10 osób, udały się do następujących powiatów: gorlickiego, ropczyckiego, przemyskiego, tarnowskiego, krośnieńskiego, pilzneńskiego, liskiego, limanowskiego, dąbrowskiego, niskiego, tarnobrzeskiego, strzyżowskiego, samborskiego, sanockiego, Rawy Ruskiej, rohatyńskiego, żywieckiego i bialskiego. Dalsze grupy wyjadą w najbliższy poniedziałek i wtorek. — Ogółem w ekspedycyi dla szczepienia przeciwko ospie weźmie udział około 300 osób. Akcyą całą kieruje profesor dr Marchlewski przy udziale profesora dra Ciechanowskiego i profesora dra Godlewskiego (młodszego). — Punktem zbornym uczestników ekspedycyi jest pracownia bakteryologiczna przy ulicy św. Jana L. 20.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. W poniedziałek dnia 21 b. m. odbędzie się w cyklu wykładów pod tytułem: »Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski«, wykład profesora Władysława Ekielskiego pod tytułem: »Odbudowa wsi polskiej« z ilustracyami. — Wykład odbędzie się w sali Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim.

W przyszłym tygodniu odbędą się wykłady profesora politechniki dra K. Weigla o jednem z najważniejszych zagadnień ekonomicznych kraju: »O komasacyi«; dra Leona Biegeleisena: »Rozwój gospodarczy wsi polskiej«; dyr. Banku Przemysłowego dra Zdzisława Słuszkiewicza: »O przemyśle i handlu w Polsce«.

Wieczór plastyczno-rytmiczny w teatrze miejskim na cele dobroczynne odbędzie się w piątek dnia 25 b. m. pod protektoratem pp. prezydentowej Leowej i Maryi bar. Hagenowej. Wieczór ten urządza konserwatoryum taneczne Leopolda Pol Dolińskiego, a weźmie w niem udział znana tancerka klasyczna p. Nina Dolli [illegible] około 60 uczennic tegoż konserwatoryum. Produkcye plastyczno-rytmiczne, a zwłaszcza zbiorowe są dla Krakowa nowością, to też wieczór ten budzi nader żywe zainteresowanie. Utwory: Chopina, Griega, Czajkowskiego, Mendelssohna, Noskowskiego i innych, na tle których wykonane będą produkcye, wykona znacznie powiększona orkiestra teatralna pod batutą p. Ant. Wrońskiego. Bilety po pełnych cenach dramatu są już do nabycia w kasie teatru miejskiego.

Z »Eleuteryi«. Dzisiaj o godzinie 5 po południu odbędzie się w sali Rady powiatowej, ulica Pijarska L. 1, parter, wykład profesora Emila Wyrobka pod tytułem: »Choroby weneryczne i alkoholizm, ich skutki i zniszczenie w życiu jednostki i społeczeństwa, zwłaszcza naszego, w okresie toczącej się wojny«. — Wstęp tylko dla mężczyzn, z wykluczeniem młodzieży szkolnej. Po wykładzie dyskusya. Cena wstępu: krzesła pierwszorzędne po 1 K, dalsze po 60 h. Dla legionistów i wojskowych połowa, dla członków »Eleuteryi« wstęp wolny. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni K. Wojnara.

O książki dla chorych i jeńców. Wśród żądań z obozów i szpitali często się powtarzają prośby o podręczniki i samouczki do nauki języków. Biblioteka publiczna Uniwersytetu Ludowego (ulica Dunajewskiego L. 7) zwraca się z prośbą o niepotrzebne książki tego rodzaju.

Z kraju.

Podróż inspekcyjna namiestnika po wschodniej Galicyi. Jak donoszą dzienniki lwowskie, namiestnik generał v. Colard udał się w podróż inspekcyjną po Galicyi wschodniej. Ze Lwowa pojechał do Kołomyi, stamtąd zamierza udać się do Stanisławowa i Złoczowa.

Zmiany w dyrekcyach kolejowych. Opróżnione przez chorobę dyrektora Rybickiego stanowisko kierownika dyrekcyi kolejowej lwowskiej, zostało już obsadzone. Minister kolei żelaznych przeniósł radcę dworu i dyrektora kolei w Stanisławowie, Karola Stelzera, w tym samym charakterze do Lwowa, poruczając zastępstwo dyrektora dla spraw technicznych nadradcy budownictwa w ministerstwie kolei, Karolowi Barwiczowi. Na stanowisku zastępcy dyrektora dla spraw administracyjnych pozostaje radca sekcyjny, dr August Pawluszkiewicz. Jednocześnie minister kolei powołał radcę rządu i wicedyrektora kolei, Zygmunta Jasińskiego, do służby w ministerstwie kolejowem na stanowisko zastępcy szefa departamentu dla budowli inwestycyjnych uzupełniających i rekonstrukcyjnych.

Dyrektorem kolei w Stanisławowie w miejsce radcy dworu Stelzera został zamianowany nadradca budownictwa w ministerstwie kolei Paweł Prachtl-Morawiański.

Jak wiadomo, dotychczasowy dyrektor kolei we Lwowie, radca dworu Stanisław Rybicki, zniewolony niepomyślnym stanem zdrowia, ustąpił z tego stanowiska, po ukończeniu pełnych lat służby.

Alwernia. Obchód rocznicy styczniowej staraniem miejscowego Kom. Nar. w Alwernii odbył się w niedzielę 6 b. m. w Grojcu. Słowo wstępne wypowiedział pos. dr Wróbel. Następnie odśpiewały dzieci szkolne pieśni obozowe i żołnierskie. Bardzo pięknie wypadł żywy obraz „Zmartwychwstanie Polski". W końcu odegrano siłami dzieci szkolnych sztuczkę, osnutą na tle powstania styczniowego p. t. „Nieskończony bój". Dzięki niezmordowanej pracy grona nauczycielskiego w Grojcu, a zwłaszcza p. Kotełki, całość przedstawiała się bardzo dodatnio, a długo nie milknące oklaski licznie zebranej publiczności były podzięką za poniesione trudy. Czysty dochód w kwocie 94 koron przeznaczono w połowie na cele Legionów, w połowie na postawienie pomnika na cześć poległych z Grojca.

Na dochód weteranów z roku 1863. Z Bochni piszą nam: Komitet obywatelski, na którego czele stał radca salinarny, Maksymilian Miszke, urządził w dniu 13 lutego składkę publiczną na rzecz weteranów z roku 1863, której rezultatem była suma 365 K 17 h. Komitet rozporządził tą sumą w ten sposób, że miejscowym weteranom doręczył 100 K, resztę zaś, 265 K 17 h, przesłał do Krakowa do Towarzystwa Weteranów. Komitet składa publiczne podziękowanie paniom i panom, którzy wzięli udział w zbieraniu pieniędzy na rzecz naszych bohaterów.

Komitet Narodowy w Jaworznie urządził w dniu 16 stycznia b. r. wieczorek styczniowy w sali »Przyjaźni«. W program wieczorku wchodziły: Słowo wstępne, wygłoszone przez referenta N. K. N. ks. Józefa Sosina o powstaniu 1863 roku i o bojach obecnych; deklamacya, chór żeński, orkiestra mandolinowa i dwie sztuczki sceniczne: »Szary mundur« i »Za sztandarem«. Całość wypadła bardzo pomyślnie dzięki olbrzymiej pracy ludzi dobrej woli. Czysty dochód przeznaczony na Legiony, wynosi przeszło 100 K.

W Dąbrowej pod Tarnowem odbył się staraniem Ligi kobiet N. K. N. uroczysty wieczór styczniowy, przy licznie zebranej publiczności. Dochód z wieczoru wynosi przeszło 400 K, suma na tutejsze stosunki niebywała. W wielu parafiach powiatu dąbrowskiego odbywały się w styczniu i w tym miesiącu podobne wieczorki przy współudziale duchowieństwa, nauczycielstwa i młodzieży szkolnej.

Z ziem polskich.

Zgon polskiego księgarza. W Warszawie umarł dnia 15 b. m. znany i zasłużony księgarz-wydawca, ś. p. Michał Arzt; księgarstwo polskie traci w zmarłym jednego z najwybitniejszych członków swej korporacyi, prawdziwego wydawcę-obywatela, któremu przez długi szereg lat pracy niestrudzonej zawsze przyświecał ideał pożytku narodowego. Wydał on bardzo liczny poczet dzieł, szeroko w polskiem społeczeństwie rozpowszechnionych. Ostatniem jego wydawnictwem był »Słownik ilustrowany języka polskiego«, dzieło na tydzień przed śmiercią ukończone.

Bank krajowy w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: Na posiedzeniu warszawskiego Komitetu obywatelskiego w dniu 15 b. m. rozpatrywano nadesłany przez komitet giełdowy warszawski projekt ustawy Banku krajowego w Warszawie. Bank ma powstać celem popierania życia gospodarczego w Królestwie Polskiem przez stworzenie centralnej instytucyi kredytowej o charakterze emisyjnym z pierwotnym kapitałem zakładowym 10-milionowym w 20.000 akcyj 500-rublowych. Bank według projektu ma mieć (§ 14) wyłączny przywilej wypuszczania biletów kasowych w walucie rublowej, począwszy zaś od chwili, od której w kraju obowiązywałaby inna waluta — w tejże walucie.

Komitet obywatelski postanowił wydelegować do rozważenia projektu ustawy Banku krajowego komisyę, złożoną z pp.: Henryka Kadena, Tomasza Kociatkiewicza i Antoniego Mencla.

Powodzenie warszawskiej pożyczki miejskiej. Według doniesień pism warszawskich, zapisy na nową 10-milionową pożyczkę miejską w Warszawie odbywają się bardzo pomyślnie. W większości banków otrzymano już podpisy na trzy czwarte subskrybowanej przez te banki sumy. Wydatnym dowodem powodzenia nowej pożyczki są ostatnie notowania giełdowe co do poprzedniej pożyczki miejskiej. Po krótkim zastoju, pożyczka miejska z roku zeszłego notowana jest na giełdzie warszawskiej 101 rubli 50 kop., czyli o 25 kop. wyżej od ostatniego kursu.

Zapomogi dla „rezerwistek" w Warszawie. Kwestya zapomóg dla żon i rodzin rezerwowych żołnierzy rosyjskich, powołanych do armii, jest wciąż w Warszawie sprawą piekącą i dla budżetu miejskiego uciążliwą. Rząd rosyjski bowiem przy opuszczaniu Warszawy nie pozostawił żadnych funduszów na zapomogi należne od niego rodzinom rezerwistów, wobec czego zarząd miasta, aczkolwiek nie zobowiązany do tego, chcąc im przyjść z pomocą, wyasygnował we wrześniu r. z. 100.000 rb., co starczyło na wypłacenie zaledwie jednej trzeciej części zapomogi. W następnych zaś miesiącach wypłacił po 4 rb. na osobę dorosłą i 2 rb. 40 kop. na dziecko. Wszelkie w porównaniu do normy rosyjskiej niedopłacone sumy, t. j. dwie trzecie za wrzesień i 4 i 2 rb. za następne miesiące, należą się rezerwistkom od rządu rosyjskiego. Obecnie zarząd miasta, zgodnie ze wskazówkami zarządu cywilnego, wstrzymuje nadal wydawanie zapomóg zamożniejszym żonom rezerwistów, rodzicom, rodzeństwu, oraz synom rezerwistów wyżej lat 15. Natomiast, o ile kasa miejska rozporządzać będzie środkami, wypłaci za luty i marzec za pośrednictwem kuratoryum obywatelskiego: po 4 rb. żonom i córkom do lat 17, synom do lat 15, matkom powyżej lat 50 i ojcom powyżej lat 55, zaś po 2 rb. 40 kop dzieciom do lat 5.

Egzekucye należytościowe w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego. Warszawskie pisma donoszą: W urzędowym organie niemieckiego ministerstwa sprawiedliwości »Justizministerialblatt« z dnia 7 b. m. zamieszczono — jak podaje »Deutsche Warschauer Zeitung« — następujące wyjaśnienia: »Należności niemieckie, na zasadzie których mają być dokonywane przymusowe egzekutywy w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego, uważane są w sądach niemieckich za sprawy nie zagraniczne, lecz krajowe i wyroki w takich sprawach opierają się wyłącznie na niemieckiem prawie. Z tego powodu dla wykonania tych wyroków na terenie generał-gubernatorstwa warszawskiego nie potrzeba wyjednywać dodatkowych decyzyj sądów miejscowych«.

Odnowienie dzierżawy teatru „Nowości" w Warszawie przez miasto. Zarząd m. Warszawy upoważnił swego radcę prawnego do przeprowadzenia protraktacyj o zawarcie umowy w przedmiocie wydzierżawienia teatru Nowości na 1916 rok. Właściciel tego gmachu inż. Stępiński zgadza się wydzierżawić teatr za 18.000 rubli płatnych w ratach kwartalnych, lub za 24.000 rb. płatnych po ukończeniu wojny.

Pismo niemieckie w Grodnie. Jak donoszą pisma berlińskie, w Grodnie zaczęło wychodzić nowe niemieckie pismo „Wacht im Osten".

Zabytki sztuki w Wilnie. Celem strzeżenia licznych zabytków historycznych w Wilnie, ustanowiły władze niemieckie kustoszem pewnego historyka sztuki z Monachium. Donosi o tem „Wilnaer-Zeitung".

Szkolnictwo w Wilnie. »Wilnaer Zeitung« donosi, iż w dniu 13 b. m. odbyło się w Wilnie zebranie nauczycieli i nauczycielek w liczbie 52. Przewodniczył miejski radca szkolny, Te Gude, który poinformował zebranych o nowych przepisach szkolnych, mających na celu kontrolę nad istniejącemi szkołami. Omawiano także sprawę przymusu szkolnego, oraz sprawę książek szkolnych, których jest brak.

»Wilnaer Zeitung« stwierdza przy tej sposobności, iż rozwój szkolnictwa niemieckiego, żydowskiego, litewskiego i polskiego jest zasługą wyłącznie niemieckiej, szerokiej polityki. Pod rządami rosyjskimi szkolnictwo to przedstawiało się nad wyraz nędznie.

Ze świata.

Odkrycie przedhistorycznego cmentarza na Bukowinie. Z Czerniowiec donoszą: Przy kopaniu rowów strzeleckich na Bukowinie natrafiono na obszerny cmentarz przedhistoryczny. W kilku grobach znaleziono noże z epoki kamiennej i dobrze zachowane garnki gliniane. Znaleziono też statuetkę, przedstawiającą ówczesnego kapłana.

Nauka języka polskiego w Berlinie. „Berl. Tgbl." donosi: Dnia 1 marca w seminaryum dla języków wschodnich w Berlinie będzie otwarty nowy niezbędny kurs zasad języka polskiego, a to w godzinach wieczornych dla osób wojskowych, a o ile stosun-

---

Mieczysław Smolarski.

Ogród przed burzą.

Powieść współczesna.

20 (Ciąg dalszy.)

Wyszli potem we dwoje na taras ganku, opleciónego w bezlistne już prawie wici chmielowe. I wówczas mówiła Mery:

— Więc oto teraz jest ten dzień wymarzony dla nas, jedyny w życiu! Otaczają nas pola jesienne, a przelatujący wiatr woła nas na drogę nową. Jedna rzecz smuci mnie dzisiaj, to brak ojca przy weselnym stole. Czemu tak jest na ziemi, że szczęście nie może być zupełnem? Czemuż muszę czuć, że tam ktoś blizki, a w przestrzeni pozostał z żalem do mnie i że te chwile, które dla mnie są radością, ojca mego samotnego w domu napełniają teraz goryczą.

A Orski rzekł:

— Czyż droga twoja nie jest czysta i czyż nie idziesz do jasnego celu? Czy chciałaś uczynić komuś na świecie krzywdę i czy nie broniłaś tylko swoich praw? Dobro musi być silne, bo inaczej zło miałoby górę nad niem. Inni sprawili, że ty cierpisz, a ty martwisz się jeszcze, że krzywdzisz ich. Nie łatwe są często na tym świecie drogi do wyboru, ale ty wybrałaś już linię śmiałą i czystą, a nie myślisz nawet o tem, że ty — księżniczka — idziesz ze mną na życie ciężkie może, kłopoty i niedostatek. Oddałaś mi dłoń wąską i białą i nie mówisz nic o tem, co ofiarowujesz sama, to dowód, jak jesteś szlachetna.

Mery uśmiechnęła się i rzekła:

Idę przedewszystkiem na życie dumne i jasne i — jak widzisz — nie trudno mi być szlachetną. Ty także nie mówisz, który dotąd byłeś księciem snów, że zwalasz sobie dwa razy większy kłopot na swą głowę. Powiedz mi jednak, coby to było, gdyby wszystkie dziewczyny chciały uciekać z domu i jak ja — szły jedynie nie oglądając się na nic za własnem pragnieniem.

Orski odparł:

— Nie wszystkie dziewczyny muszą uciekać z domu, a tobą nie rządziła ani fantazya, ani chłodna namiętność, ani chęć majątku, ale uczucie i wiara w to, że chcesz żyć dla mnie. I dlatego może tak wierzę w przyszłe szczęście nasze, że pierwsza nasza rozmowa — pomnisz ją?... u pana Jagmina na okrężnem — była o gwiazdach.

A Mery mówiła dalej:

— Jak to ciekawem jest, że każde wspomnienie moje o chwili przeżytej z tobą drogiem mi jest i jasnem. Ale wszakże przyszłość nasza niemniej będzie promienna, niemniej będzie barw na naszej drodze?

A on odparł:

— Nie, gdyż zdobyliśmy dopiero miłość i szczęście, dostaliśmy w ręce najcudniejszą strunę złotą, a teraz mamy wejść między ludzi i zdobywać razem z tobą — o Najniezwyklejsza! — sławę, przyszłość i piękno.

Rozmawiali tak długo w owy dzień, a kiedy padł wśród nich pocałunek, jak kwiat wiosenny, Mery nie uchylała się już, gdyż czuła się piękną i spokojną w ramionach ukochanego.

Na drugi dzień wieczorem pociąg wiózł młodych Orskich ku próbom ucieleśnienia marzeń w życiu, na nową i nieznaną drogę.

IX.

Niezgoda rozdzieliła więc właścicieli cichego ogrodu.

I zdawało się, jakby ogród ów sam odczuł to w swojej melancholii.

Coraz czarniejsze i bardziej ogołocone były drzewa, a coraz więcej zeschłych liści leżało po bocznych ścieżkach i trawnikach. Szeleściły pod stopami, a niekiedy zrywały się z konarów czerwone, żółte i złote i budziły melodyi jesiennej dźwięk ostatni. Płakały, jęczały, szemrały po odjeździe swojej »cud-księżniczki«.

Wróżka odeszła i smutniejsze stały się melodye. Koło domu tylko, jakby w ostatniej kwietnej oazie, jak spóźnione lata pocałunki zaklęte płonęły gorącem czerwone róże i wołały barwą szafirowe gencyany.

Lecz pewnego ranka przyszedł chłód, więc i róże otulił ogrodnik w szatę zimową.

Przestały nawoływać się ptaki i zamarło całe letnie życie ogrodu.

Do domu przyjeżdżali goście teraz rzadziej, gdyż pan Stanisław chmurny był, a do ustępstw wobec córki się nie skłaniał. Nie o to już chodziło mu teraz, że wyszła za mąż bez majątku, lecz nie mógł darować jej pokrzyżowania swoich planów, nieufności wobec jego wyboru, nie dość wielkiego, jak uważał, szacunku wobec tak niepospolitego ojca.

Wszakże przyjechał tutaj z zagranicy, podziwiany przez ludzi, z najlepszymi zamiarami wobec dzieci, z całem poczuciem powagi swego zadania i pewnością, że potrafi po ojcowsku pokierować ich losem.

I oto wszystkie dobre jego intencye i napoleońskie plany rozbiły się o opór tej, której indywidualności nie doceniał, a uważał ją tylko za młodą dziewczynę romantyczną. Dążności jego przeciwstawiła swój własny cel i przeprowadziła go z całą świadomością swej samodzielności.

Piękny pan Stanisław przegrał pierwszą kampanię w życiu i wspomnienie o tem napełniało go goryczą. Byłby wolał mieć córkę, jak tysiące innych, gdyż wówczas zdołałby według swego przekonania los jej zapewnić, a tak oto poszła własną, dla niego niepewną drogą. Wiedział, że zerwanie z nią obojgu im zatruje życie ,ale dziś przebaczyłby jej tylko w takim razie, gdyby ujrzał ją przed sobą zbiedzoną, żałującą — córkę marnotrawną.

Postanowił nie myśleć o niej, a tymczasem obraz jej wracał mu przed oczy nieustannie. Przychodziło mu na myśl to, co uchodziło przedtem jego uwadze, jej nieznana mu melancholia, tajemnicze zamyślenia i jej uroda, którą rad oglądał, jako ozdobę swą przy sobie.

Przypomniał sobie odwagę jej w wieczór ów, gdy powiedziała, że wychodzi za mąż za Orskiego, a później nagły jej wyjazd, gdy do odstąpienia od jej zamiaru chciał ją przymusić. Wyjazd ten przeciął wszystko. Pan Stanisław miał skrytą nadzieję, skruszyć jej wolę, naginać ją jeszcze dzień po dniu, lecz teraz spostrzegł, że myśl jego odgadnięto. I ta nieufność wobec jego podstępu, ubiegnięcie jego zamiaru wprowadziła go w gniew nieugięty.

Poświęcał dla niego szczęście Mery. Cieszył się, że martwić się będzie nieobecnością jego w chwili ślubu, że ludzie o tem mówić będą, że skoro rozpoczęła z nim walkę, to pójdzie w świat, jako córka wygnana, biedna sierota nieoddana mężowi przez nikogo. Wiedział, że nie zdoła uniemożliwić tego, co ona uczynić może, lecz chciał, by cierpiała i poczuła, że słabszą jest od niego.

Antagonizm dwóch indywidualności, który krył ją pod szatą wytworności ojca, która otwarcie powstała w świat za swoją wolą, rozpalił się i mógł doprowadzić do tragedyi.

Jedna rzecz jeszcze dotkliwie raniła pana Stanisława. Oto po odjeździe Mery postanowił żyć po dawnemu i nie dać ludziom poznać, ile ucieczka jej z domu sprawiła mu przykrości. I wówczas zauważył, że świat ten, w którym bywał, egoistyczny, chłodny, lecz inteligentny brał często jej stronę i że Mery, w której i dawniej chętnie uznawano osobę niezwykłą za tryumfowała nad nim przez poryw swojej młodości.

(C. d. n.)

ki samej nauki i miejsce pozwolą, także dla urzędników i osób z innych stanów. Kobiety wykluczono. Kurs potrwa 10 do 12 tygodni, po dwie godziny dziennie. Pragnący wziąć udział w kursie, mają się zgłosić pisemnie lub osobiście.

Przymusowa oszczędność. W wielu fabrykach niemieckich, którym z powodu braku robotnika groziło zamknięcie, znajduje obecnie zatrudnienie tysiące chłopców, w wieku od 13—18 lat, dobrze zarabiających. Chłopcy ci, żyjący poprzednio przeważnie w nędzy, znalazłszy się teraz w posiadaniu większych sum, włóczą się całemi gromadami po szynkowniach, trwoniąc w ten sposób pieniądze. Aby temu zepsuciu wśród młodzieży i trwonieniu pieniędzy zapobiedz, wydał generał komenderujący w Kassel rozporządzenie, nakazujące wszystkim młodocianym robotnikom oddawać część zarobku na rzecz swoich rodzin, ci zaś, którzy rozporządzenie to przekroczą, płacy otrzymywać nie będą. Zamiast nich, będą ją mogli podejmować ich opiekunowie, którzy część zarobku na mocy rozporządzenia będą musieli złożyć w kasie oszczędności. Oszczędności tych do końca wojny podjąć nie będzie można.

Erzerum jest umocnioną stolicą wilajetu tej samej nazwy; miasto to leży na południowym stoku wyżyny, przez którą w oddaleniu 8 kilometrów od miasta przepływa rzeka Eufrat. Miasto to, liczące 40.000 mieszkańców, odgrywało we wszystkich walkach turecko-rosyjskich wielką rolę. Po raz pierwszy obsadzili je Rosyanie dnia 4 listopada 1887 roku, a oddali je z powrotem Turcyi dopiero po kongresie berlińskim. Ludność składa się w dwóch trzecich z Turków, jednę trzecią tworzą Ormianie. Erzerum, leżące na wielkiej drodze handlowej między Trapezuntem a Tebrisem, było punktem zbornym dla karawan, to też doszło do wielkiego rozkwitu. Forty Erzerumu zostały w roku 1894 uzbrojone w działa Kruppa starszego i nowszego systemu.

Po wybuchu obecnej wojny rosyjsko-tureckiej, Rosyanie ujęli w swoje ręce inicyatywę na froncie w Kaukazie i w Armenii. Pierwsze ich operacye skierowały się przeciw twierdzy Erzerum, skąd jednak musieli wkrótce się wycofać, ponieważ tamtejsza armia turecka otrzymała znaczne posiłki. Teraz przeszli Turcy do ofenzywy i rozpoczęli marsz na twierdzę rosyjską Kars i w czasie tych operacyj osiągnęli szereg sukcesów. Po kilku miesiącach Rosyanie zdołali wyprzeć Turków z okolicy Karsu, poczem rozpoczęła się na tym froncie wojna pozycyjna. W międzyczasie Turcy musieli wysłać znaczne posiłki do Dardanelów, tak samo jednak i Rosyanie musieli wysłać część wojsk kaukazkich na front austryacki i niemiecki. Po wywędzeniu wojsk koalicyi z Dardanelów, Rosyanie rozpoczęli nowe ataki na froncie kaukazkim, Turcy cofnęli się aż pod Erzerum, który w końcu wpadł w ręce rosyjskie.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ulica św. Anny L. 6.

Niedziela, dnia 20 lutego (w sali Zakładu zoologicznego, ulica św. Anny L. 6) o godzinie 7 wieczór: »Wojna a traktat pokojowy«

Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Niedziela o g. 3 pop.: „Prawdziwa miłość".

Niedziela o g. 7 wiecz.: „Nie trzeba się zarzekać".

Poniedziałek o g. 6: „Meszty Abu-Kazema" i „Piast".

Repertoar miejskiego teatru Ludowego.

Niedziela, dnia 20 b. m. po południu: »Karnawał w Warszawie«.

Niedziela, dnia 20 b. m. wieczór: »Podziemna Rosya«.

Zmarli.

Tadeusz Senisson, c. k. poczmistrz w Kocmyrzowie pod Krakowem, zmarł 5 b. m., przeżywszy lat 33. Pogrzeb odbył się w Ruszczy.

Dr Michał Landau, adwokat w Nowym Targu, zmarł w Krakowie 16 b. m., przeżywszy lat 62. Gorący patryota, prawy Polak, pozostawia wśród otoczenia najlepszą pamięć. W piśmiennictwie zapisał się szeregiem pięknych przekładów arcydzieł poezyi polskiej na język niemiecki. Pogrzeb odbędzie się dziś, w niedzielę 20 b. m., o godz. 11 przed południem z domu przedpogrzebowego na cmentarz izraelicki.

Z teatru miejskiego.

„Nie trzeba się zarzekać". Komedya w 6-ciu obrazach Alfreda Musseta. Przekład i inscenizacya Józefa Nowickiego.

Z komedyowego repertoaru Alfreda Musseta, jednego z pierwszorzędnych nowoczesnych poetów francuskich, który jest zarazem wytwornym autorem scenicznym, poznajemy drugą już z kolei sztukę „Il ne faut jurer de rien". Komedya ta posiada wszystkie te same cechy, które nas ujmowały w poprzedniej sztuce „On ne badine pas avec l'amour", wprowadzonej na repertoar w toku pierwszej dyrekcyi ś. p. Tadeusza Pawlikowskiego.

Teatr Musseta, składający się z 7 komedyj, należy już całkowicie do literatury. Reprezentuje on klasyczny romantyzm epoki Murgerowskiej i może być wprowadzany na repertoar tylko w odpowiedniej stylizacyi. Wzór i sposób inscenizacyi Musseta pozostawił teatrowi krakowskiemu dyr. Pawlikowski — obecna dyrekcya, wstępując na udeptaną ścieżkę, miała w tym wypadku wzór gotowy i ułatwiony pierwszy szczęśliwszy giest w kierunku literackiego repertoaru, na który, nawiasem mówiąc, czekaliśmy dosyć długo.

Sztuki Musseta roztaczają atmosferę przesyconą wonią romantyzmu. Przy niesłychanie wykwintnem dotknięciu motywu miłosnego, miłość u Musseta traktowana jest jak igraszka. Pan Walentyn van Buck, smętny trubadur i poszukiwacz wrażeń miłosnych, pragnący wypróbować cnotę Cecylii de Mantes zanim ją poślubi, jest, podobnie jak Perdican w „Igraszkach miłosnych", typem lowelasa igrającego ryzykownie z uczuciem po to, aby paść we własne zdradnie na siebie nastawione sieci. Tło sztuki, jej rokokowe typy, jej cała atmosfera ogrodów miłości układa się w obraz niesłychanie miły dla oka, wskrzeszający świat zamarłych maryonetek, imitujący pragnienia i namiętności ludzkie. I mimo że więcej w tej sztuce literatury jak życia, więcej poezyi jak teatru, daje ona dużo wrażeń estetycznych, z dusznej atmosfery współczesnego realizmu prowadząc nas do ogrodu wykwintnej pani: poezyi.

W staranném przygotowaniu reżyserskiem utwór Musseta zachował charakter literackiej, stylizowanej nowalii. Na zręcznie stosowanem tle dobrze uwydatniły się postaci sztuki w grze głównych wykonawców. Najsilniej i najartystyczniej uwypukliła się baronowa de Mantes w grze p. Kosmowskiej. Artystka, której indywidualność doskonale nadaje się do tego rodzaju stylowych kreacyj, stworzyła postać jak z rokokowego portretu wyciętą w jaskrawym robronie z falbanami. Ujęcie roli miało piętno starannie i stylowo opracowanego typu. Dostrajał się do niej w roli starego van Bucka p. Noskowski, zawsze umiejący zastosować styl i artystyczną miarę w obmyśleniu głównych linij figury i jej charakterystyki. W danym wypadku dobre podkreślenie rysu dobroduszności odpowiadało intencyi autora. Z dużym wdziękiem i prostotą oddała rolę Cecylii p. Kamińska, nie zatracając w najdrobniejszym szczególe linii stylu. Najodpowiedzialniejszą w komedyi rolę Walentyna powierzono p. Biegańskiemu, pozyskanemu obecnie dla sceny miejskiej w charakterze przedstawiciela wydziału ról amantów, reprezentowanego do ostatnich czasów przez pp. Leszczyńskiego i Grabowskiego, którzy opuścili naszą scenę. Nie ulega wątpliwości, że p. Biegański w części tylko będzie mógł dotkliwy brak dwóch tak wybitnych artystów zastąpić. Przekonał zresztą o tem sposób traktowania roli Walentyna. P. Biegański liryczną jej stronę wyzyskał bardzo szczęśliwie, natomiast brakło mu werwy, dowcipu i nonszalancyi, jaką celował w podobnych rolach Leszczyński, a które to przymioty były dla roli Walentyna, szczególniej w pierwszej jej fazie, niezbędne. P. Biegański dał się poznać jako utalentowany i sumienny artysta, który, o ile zechce rozszerzyć swój repertoar do wymaganej obecnie skali, musi się starać rozwinąć nowe czynniki w grze, umożliwiające mu wypełnienie odpowiedzialnych zadań.

W. Pr.

„Wielka wojna".

Piszą nam z Wiednia:

Nakładem firmy księgarskiej M. Perlesa pojawił się właśnie drugi tom znakomitego dzieła Ad. Wład. Inlendera p. t. „Wielka wojna", ozdobiony licznemi ilustracyami i piękną ryciną tytułową prof. Procajłowicza. Pierwsze kroki poświęcone są cierpieniom Lwowa, nawiedzonego inwazyą rosyjską. Opowiadając ten smutny epizod w historyi stolicy kraju, autor podnosi niezwykłą działalność Rutowskiego, tego prawdziwego ojca miasta.

Inlender świetnie charakteryzuje tego niepospolitego męża, o którym słusznie mówi, że był „urodzonym hetmanem". — „Dotąd na wszystkich stanowiskach — powiada autor — jakie zajmował, było mu zawsze za ciasno i dlatego nieraz źle go zrozumiano. Potrzebował szerokich pól działania, jak szeroką była myśl jego, parł naprzód, czując w sobie dość siły, by biedz i dobiedz ad astra".

Doskonały portret czcigodnego prezydenta zdobi wstęp do tomu drugiego „Wielkiej wojny". — Dalej znajdujemy tu wyborny portret czcigodnego biskupa Bandurskiego, poczem zaczyna się dalszy ciąg kroniki wojennej, która w pierwszym tomie kończy się na wypadkach w połowie listopada 1914 roku.

Drugi tom obejmuje tedy wypadki od 15 listopada 1914 roku aż do końca lutego 1915 roku ze szczególnem uwzględnieniem walk na ziemiach polskich, oraz dokładna historya działalności Legionów polskich, co stanowi główną zaletę książki. Ilustracye odnoszą się również przeważnie do walk, w których odznaczyli się nasi legioniści, ponadto zaś znajdujemy w książce Inlendera liczne obrazy spustoszenia dokonanego przez Rosyan w Galicyi, jak: płonące kopalnie nafty w Borysławiu, kościół zniszczony w Radymnie i inne.

Bardzo bogaty jest dział portretowy. — Oprócz członków N. K. N. znajdujemy tu portrety generałów Mackensena, Dankla i Franka, słowem także drugi tom „Wielkiej wojny" przedstawia się okazale. Pożyteczne i cenne to dzieło zasługuje na największe rozpowszechnienie.

Sz.

Wojna.

Obsadzenie Erzerum przez Rosyan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 20 lutego.

O wiadomości angielskiej o obsadzeniu Erzerumu przez Rosyan pisze »Independance Roumaine«:

Celem rosyjskich operacyj w tych okolicach jest odciągnąć wojska tureckie od frontu w Mezopotamii i Egipcie. Urzeczywistnienie tego planu zależy od liczby wojsk, któremi Turcya rozporządza. Jeżeli jest prawdą, że Turcya ma 2 miliony wojska, to pośle ona do Kaukazu posiłki bez osłabienia innych frontów.

Telegram w. ks. Mikołaja.

Berlin, 20 lutego.

»Lokal-Anzeiger« donosi z granicy rosyjskiej:

Pet. Ag. Tel. ogłasza następujący telegram, jaki w. ks. Mikołaj wystosował do cara po zajęciu Erzerum: Bóg pozwolił naszej dzielnej armii kaukazkiej po 5-dniowych bezprzykładnych szturmach na zajęcie Erzerum. Jestem niezmiernie szczęśliwy, że mogę W. C. Mość zawiadomić o tem zwycięstwie.

Doniesienia rosyjskie o zdobyczy w Erzerum.

Wiedeń, 20 lutego.

»N. W. Journal« donosi z Berlina:

Według doniesień dzienników paryskich, wraz z upadkiem Erzerum dostało się w ręce Rosyan 100.000 żołnierzy tureckich i 1.047 dział.

Jeden z dzienników paryskich donosi: Załoga Erzerum składała się ze 100.000 ludzi. Depesze rosyjskie nie mówią nic, czy cała ta armia została wzięta do niewoli. W fortach zewnętrznych znajdowało się 407 dział, w fortach wewnętrznych 375 dział ciężkich i 205 dział polowych.

Gratulacye francuskie.

Berlin, 20 lutego.

»Lokal-Anzeiger« donosi z granicy szwajcarskiej:

Agencya Havasa donosi, że Poincaré przesłał carowi z okazyi zajęcia Erzerum telegram gratulacyjny. Taki sam telegram wysłał Poincaré do w. ks. Mikołaja.

Głosy prasy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 20 lutego.

Prasa wiedeńska i berlińska nie przywiązuje do zajęcia Erzerum większego znaczenia, oświadczając, że **wiadomości rosyjskie o wielkiej zdobyczy, jaka wraz z Erzerum wpadła w ręce rosyjskie, są ogromnie przesadzone. Upadek Erzerum ma znaczenie lokalne i nie oddziała w żadnym wypadku na położenie wojsk tureckich w Mezopotamii.**

W. ks. Mikołaj przywrócony do łask.

Berlin, 20 lutego.

»Deutsche Tagesztg.« donosi z Bukaresztu:

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz, który przybył z Kaukazu do Petersburga, **pogodził się z carem.**

W politycznych kołach petersburskich sądzą, że do powołania Stuermera na stanowisko premiera przyczyniły się wpływy w. ks. Mikołaja.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 20 lutego.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów wojennych. Rosya. 16 lutego 1916: W odcinku Rygi został niemiecki balon, który wzniósł się na północny wschód od Krepen, trafiony przez nasze ciężkie granaty, zmuszony do opadnięcia. Nieprzyjacielska ciężka artylerya ostrzeliwała gwałtownie przez pół godziny przyczółek mostowy Uexkuell. W odcinku Dźwińska udało się nam spowodować dwie eksplozye w nieprzyjacielskiej ciężkiej bateryi koło Iłłukszty.

Dwa niemieckie ataki na wieś Garbunówkę i na odcinek na północ stamtąd odparliśmy. W okolicy górnej Ikwy przeszkodziła nasza artylerya próbom nieprzyjaciela strzelania do naszych okopów za pomocą miotaczy bomb.

Dnia 14 b. m. zaatakował nasz okręt powietrzny miasto i dworzec Podhajce, 9 km. na północny zachód od Dubna. Nieprzyjacielskie samoloty, które wystąpiły przeciw okrętowi powietrznemu, cofnęły się w walce i uciekły. Próbie nieprzyjaciela zaatakowania naszego okopu koło Uścieczka, przeszkodzono. Na północ od Bojan wysadził nieprzyjaciel minę. Po walce granatami ręcznymi pozostał lej w naszem ręku.

17 lutego. Nad Dźwiną między Jakobstadt a Dźwińskiem ostrzeliwał nieprzyjaciel gwałtownie dworzec w Mischtel (23 km. na północ od Dźwińska) i odcinek z dworcami Lawrenskaja i Cargrad (21 km. względnie 13 km. na południe od Ljevenhof). W odcinku Dźwińska podjął nieprzyjaciel atak na Garbunówkę, ale został odparty. Nasi lotnicy rzucili bomby na odpoczywające wojska w odcinku Dźwińska.

W Galicyi nad Dniestrem w okolicy wsi Michalce, 3 km. na północny zachód od Uścieczka, przeszkodziliśmy próbie nieprzyjaciela zbliżenia się do naszych okopów.

Stan wojenny w Finlandyi.

Monachium, 20 lutego.

»Munchener Zeitung« donosi z Kopenhagi:

Wiadomości, jakie nadeszły tu z Petersburga, stwierdzają, że cały ruch kolejowy osobowy i towarowy z Rosyi do Finlandyi został wstrzymany. Wszystkie linie kolejowe w Finlandyi przeszły w zarząd wojskowy.

Flota handlowa rosyjska w niebezpieczeństwie.

Berlin, 20 lutego.

»Voss. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

»Russk. Wied.« przynoszą wiadomość, że cała ogromna flota handlowa rosyjska, utrzymująca ruch na Wołdze i Kamie, **ugrzęzła w lodach.** Dziennik obawia się, że w razie nagłych roztopów, cała flota zostanie zniszczona, co spowodowałoby stratę 20 milionów rubli.

Filipescu u cara.

Wiedeń, 20 lutego.

»N. Fr. Presse« donosi z Bukaresztu:

W najbliższych dniach ma znany rumuński agitator rusofilski Filipescu wyjechać do Petersburga, skąd wyjedzie na różne fronty rosyjskie. Filipescu będzie też przyjęty na posłuchaniu u cara, który bawi obecnie na froncie besarabskim.

Bukareszteńskie koła polityczne nie przywiązują do tej podróży żadnego znaczenia politycznego, gdyż Filipescu nie może wywrzeć żadnego wpływu na postanowienia rządu.

Konkordat z Bułgaryą.

Wiedeń, 20 lutego.

»Reichspost« donosi z Lugano:

W kołach, zbliżonych do sekretaryatu stanu przy Watykanie wyrażają przekonanie, że **rokowania, przeprowadzone przez króla bułgarskiego z nuncyuszem papieskim w Wiedniu, miały na celu przygotowanie konkordatu z Bułgaryą. Bułgarya sama obejmie opiekę nad swemi katolickimi poddanymi, wyda w tym kierunku odpowiednie zarządzenia dla szkolnictwa i na polu opieki duchownej, Bułgarya wyśle też swego zastępcę do Watykanu.** Na razie z powodu wojny z Włochami sprawę opieki nad katolikami bułgarskimi obejmie nuncyatura apostolska w Wiedniu.

Generał francuski o wartości Salonik.

Genewa, 20 lutego.

Generał francuski Berraux oświadcza, że **ofenzywa koalicyi w kierunku z Salonik jest wykluczona absolutnie,** gdyż Rumunia nigdy nie będzie chciała udzielić swej pomocy koalicyi. Zamiarem mocarstw centralnych było uwięzić w Salonikach znaczniejsze siły koalicyi, co się też im w zupełności udało.

Mobilizacya armii greckiej.

Wiedeń, 20 lutego.

»N. Wiener Journal« donosi z Aten:

Ze źródeł wiarygodnych donoszą, że **grecki sztab generalny postanowił podnieść siłę liczebną armii greckiej do 500.000 ludzi.** Wszyscy poddani greccy, zobowiązani do służby wojskowej, a przebywający za granicą, otrzymali za pośrednictwem konsulatów wezwanie na ćwiczenia. **Wszyscy powołani muszą się do 10 marca zgłosić u odpowiednich władz.**

Niemieckie łodzie podwodne w Gibraltarze.

Berlin, 20 lutego.

»Morgenpost« donosi:

Kapitan francuskiego okrętu »Bif«, który przybył z Oranu do Kartaginy, oświadczył korespondentom dzienników paryskich, że **w cieśninie gibraltarskiej zaatakowany został przez niemiecką łódź podwodną,** zdołał jednak ujść przed jej pościgiem.

Walki pod Ypern.

Berlin, 20 lutego.

Wojenny sprawozdawca »Voss. Ztg.« nadsyła swemu pismu z głównej kwatery wojennej pod datą 18 bm. następujące szczegóły o ostatnim ataku niemieckim na południowo-wschodni front angielski pod Ypern:

Wojska niemieckie wykonały atak na przestrzeni pomiędzy linią kol. Commines—Ypern a kanałem, łączącym oba te miasta, w okolicy, położonej na zachód od Klein-Zillenbeeke. Przestrzeń ta pod względem strategicznym jest bardzo ważna, gdyż tu kończy się południowa część łuku, jaki wojska nasze zakreśliły około Ypern. Celem tego ataku było polepszenie i wzmocnienie naszych pozycyj w Pikardyi i Artois, gdzie w ostatnich dniach rozgrywały się ożywione walki. **Cel ten osiągnęliśmy w zupełności.** Atak piechoty poprzedzony został silnym ogniem artyleryjskim. Straty angielskie są bardzo wielkie. Do niewoli wzięliśmy 3 oficerów i 104 żołnierzy angielskich.

Wieczorem 15 bm. i w nocy z 16 bm. Anglicy wykonali kilka starannie przygotowanych i z niezwykłą zaciekłością przeprowadzonych ataków celem odzyskania straconego terenu, wszystkie ich próby spełzły na niczem, a przyniosły im poważne straty w ludziach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 lutego.

Odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz nadał w uznaniu doskonałej służby wobec nieprzyjaciela w lwowskiej dyrekcyi poczt i telegr. złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności oficyałom pocztowym Alfredowi Brunnowi i Michałowi Wahnowi.

Stosunki sanitarne w monarchii.

Wiedeń. Od 6 do 12 lutego br. stwierdzono w Galicyi 1.626 wypadków ospy w 54 powiatach (356 gminach) i 26 wypadków na Bukowinie. W innych krajach koronnych wydarzyło się w tym samym czasie 71 wypadków ospy.

Obrady Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm przyjął sprawozdanie prezydenta gabinetu w sprawie nadzwyczajnych pełnomocnictw na czas wojny, do wiadomości, a odrzucił wnioski opozycyi. Następne posiedzenie w środę.

Generał Sarrail.

Ateny. (Agencya Havasa). Generał Sarrail przybędzie tu w przyszłym tygodniu i będzie przez króla przyjęty.

Wylewy w Holandyi.

Amsterdam. Stan wody w obszarze zalanym na północ od Amsterdamu, znowu się podniósł.

Z obawy przed niemieckiemi łodziami.

Londyn. »Gazetta« ogłasza, że od 1 marca żaden angielski okręt, mający ponad 500 ton pojemności, nie może wyjechać bez pozwolenia.

Zawiadomienie admiralicyi angielskiej.

Londyn. (Biuro Reutera). Admiralicya ogłasza następujące zawiadomienie: Ponieważ w dziennikach niemieckich pojawia się jeszcze zawsze nieprawdziwe sprawozdanie, które korespondenci niemieccy podają dalej do krajów neutralnych, wedle którego to sprawozdania w nocy 10 bm. dwa okręty wojenne czy też okręty minowe zostały koło Doggerbank zatopione, admiralicya raz jeszcze oświadcza, że z czterech okrętów wyławiających miny »Arabis« prawdopodobnie został zatopiony przez nieprzyjaciela, inne zaś powróciły do portu.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Barbara z Polanków Wernerowa
obywatelka miasta Krakowa
opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 56, zmarła w Panu 18 lutego 1916 r.
W ciężkim smutku pozostali synowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok, które się odbędzie w niedzielę dnia 20 lutego b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy pl. WW. Świętych l. 7 wprost na miejsce wiecznego spoczynku.
Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie w poniedziałek dnia 21 b. m. o godzinie 8 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Prof. Dra STANISŁAWA PONIKŁY
odprawione zostanie w poniedziałek dnia 21 b. m. w kościele OO. Kapucynów o godz. 10 jako w pierwszą rocznicę śmierci.
1469

Prośba o zwrot książek.
Czytelnia naukowa i beletrystyczna (Kraków, ulica św. Jana L. 8) zwraca się do swych Czytelników z uprzejmą prośbą o łaskawy zwrot książek pożyczonych przed wojną, gdyż wskutek ich przetrzymywania poszkodowani są inni abonenci. Abonamenty zaległe uwzględnia się przy zwrocie książek. 1401-2

Słuchacze uniwersytetu Jagiell.,
którzy przed wyjazdem z kolumnami sanitarnemi K. B. K. zostali zaszczepieni przeciw ospie i tyfusowi w **Zakładzie Prof. Dra Bujwida,** składają Szanownemu Profesorowi na tej drodze serdeczne podziękowanie. 1483

Poszukuje się miejsca praktykanta w handlu win i tow. kolonialnych w Krakowie dla ucznia z dobrego domu, mającego niższe gimnazyum i władającego językiem niemieckim. Zgłoszenia: Księgarnia P. Iwanickiego w Piotrkowie, Kr. Pol., dla S. 1463 1 5

Buchalter-bilansista poleca się na godziny przedpołudniowe. — Wiadomość: Liliental, Kraków, Bonerowska 4. 1472 1 3

Udzielam korepetycyj w zakresie szkoły handlowej. Zgłoszenia pod Absolwentka przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1458 1 3

6 pokoi

przedp., kuchnia, łazienka, spiżarka, z centr. ogrzewaniem i windą, zaraz, względnie od 1 kwietnia do wynajęcia przy placu Matejki l. 6. 1436 1 3

Poszukuję celem kupna lub zamiany rzadszych marek pocztowych europejskich. — Zgłoszenia: Siemiradzkiego 6. Stróż wskaże. 1461

Mieszkanie

5 lub 4 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, balkon, światło elektr., frontowe, na II piętrze, przy ul. Lubicz 3, od 1 kwietnia 1916 do wynajęcia. Wiadomość tamże. 1465 1 3

Kupię fortepian w dobrym stanie, krótki. Zgłoszenia do Zarządu hotelu Belvedere. 1467 1 3

Od Bałtyku po Morze Czarne

(Petersburg—Odessa, Poznań—Belgrad). Nowa polska mapa terenu wojny z Rosyą 1916, przejrzysta, czytelna, w kolorach, kor. 1·40. Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach K 1·—, przesyłka 10 hal. wysyła odwrotnie Księgarnia G. E. Friedleina, Kraków. 1256 4 10

Nowenna najskuteczniejsza do M. B. Nieustającej Pomocy w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, Floryańska 1, po 60 hal. i po K 1·60 (ozd. opr.). Należytość z góry w znacz. pocztowych. 1251 2 5

Pensyonat „Tamara" Kraków, Warszawska 4, II p. Pokoje słoneczne, elektryczność, łazienka. 1343 2 4

Pożyczki dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej. Reprezentacya I ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 1261 3 6

Kupuję i sprzedaję złoto, srebro i brylanty, płacąc najwyższą cenę — J. Cyankiewicz, zegarmistrz, ul. Sławkowska l. 24. 1063 2 20

Pracownia szewska poszukuje chłopca do terminu. Wiadomość: Piotr Mikulski, Podgórze, Krakusa 20. 1250 2 2

Pracownia bednarska poszukuje zdolnych czeladników do wyrobu beczułek na wino lub spirytus, za wynagrodzeniem dziennem od 8—12 K. Wiadomość: Antoni Olechowski, Podgórze, Wąska 14 1249 2 2

Sok malinowy gotowany na czystym cukrze, tudzież **Racid** mieszanina soków owocowych, są napojami najbardziej orzeźwiającemi, wolnemi od alkoholu.
Oferty tylko dla kupców.
Ludwik Schick Syn Fabryka likierów, soków owocowych, tłocznia win owocowych, wyrób śliwowicy, **Żyrec** n. Łabą (Schurz a/E.), Czechy. 840 9 12

Fabryka korków i czopów Zuckermann et Löbl Praga-Požič 26. Kapsle do flaszek, maszyny do korkowania. — Cennik za darmo. — Hurtownie, częściowo. 638 6 0

Resztki okazyjnie z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska 69, wejście z ul. Brzozowdj 4, I p. 882 6 6

Znane z dobroci
Sardynki norwegskie
" portugalskie
" francuskie
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
792 12 0

DZWONKI elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio **H. NIEMETZ** optyk i mechanik **Kraków, ulica Karmelicka 15.** 660 12 12

Kuchmistrz dobrze polecony, Królewiak, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Praca", Kraków, Krowodrza Murow., z listami pp. Mamulskich. 1403 2 3

Koncypient rutynowany, katolik, znajdzie posadę w Krakowie od 1 marca b. r. Zgłoszenia pod „Adwokat K." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1405 3 3

Chłopca z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną przyjmie do praktyki droguerya Stiela w Podgórzu. 1407 3 3

Fabryka korków

Kraków, ulica Krakowska 7. 1406 3 10

Staniczki haftowane, w najnowszych fasonach, po K 2·— do 3·50 sprzedaje magazyn bielizny Gizeli Brand, Kraków, Starowiślna 6. 1385 2 5

Mieszkanie z 2 pokoi, kompletnie umeblowane, z przedpokojem, kuchnią, łazienką, spiżarką i całem urządzeniem, do wynajęcia zaraz. Dietlowska 39, II p. Wiadomość: Szpitalna 6, w składzie mebli. 1351 2 3

Gazeta Mieszkań już wyszła. Do nabycia w admin. ul. Karmelicka 15, w agencyach i sklepach z przyborami piśmiennemi. 1374 2 3

Akwizytora katolika lub akwizytorkę do zbierania ogłoszeń wolnych mieszkań poszukuje zaraz Gazeta Mieszkań, Karmelicka 15, parter. 1373 2 3

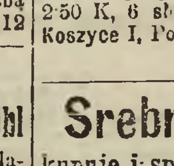
Ziemniaków jadalnych kilka wagonów do sprzedania, oraz ryby solone, sandacze sprzedaję tanio. Lewicki, Bracka 9. 1344 5 5

Bandaże czyli opaski na przepuklinę brzucha, pępka i pachwiny. Cenniki darmo. M. L. Polaczek, Sambor 12. 1322 4 6

Starożytności sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 894 7 10

Komitet likwidacyjny Banku Parcelacyjnego we Lwowie wydzierżawi od 15 marca 1916, położone obok siebie folwarki **Pilznionek i Wolniki** koło Pilzna obejmujące razem około 380 morgów (grunta w Pilznionku pierwszej jakości).
Bliższych wyjaśnień udziela Komitet likwidacyjny Banku Parcelacyjnego w kancelaryi adwokatów Dra Grzesika i Dra Kellszera we Lwowie, ul. Bourlarda l. 2. 1281 2 3

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu nagniotków, brodawek stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1 K. 3 słoiki 2·50 K, 6 słoików 4·50 K. Kemény, Koszyce I, Postfach 12/109. Węgry. 81 13 13

Srebro i antyki kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 1466 2 10

Wielka wyprzedaż wspaniałych, wysoce zajmujących widokówek wojennych, zadziwiająco tanio; 300 kart tylko 9 K za zaliczką, 500 kart opłatnie. Dopóki starczy zapas, wysyła A. Sapira, Kunst Verlag. Tiszabogdan 6. 1062 8 16

!Maszyny do szycia!

„Singer" i „Kayser", czółenkowe, pierścieniowe (Ringschiff) i centroszpulkowe (Central-Bobbin) dla domu i dla rzemiosła kupuje się najlepiej i najtaniej u firmy polskiej A. Weissberg, skład fabryczny, Wiedeń II. Untere Donaustrasse 23/B. Rychła wysyłka do każdej stacyi kolejowej. Katalogi polskie za darmo! 1296 1 0



Herbabnego
Syrop podfosforawo-wapienno-żelazisty



Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym. Ostrzega się przed naśladownictwem!

Od 46 lat polecany przez powagi lekarskie syrop piersiowy. Rozpuszcza flegmę, uspokaja kaszel, pobudza apetyt. Działa dodatnio na trawienie i odżywianie i z tego powodu znakomicie nadaje się do wytwarzania krwi i kości, w szczególności u słabowitych dzieci. Cena flaszki 2 K 50 h, pocztą o 40 h więcej za opakowanie. Wysyłka codziennie.
Wyłączny wyrób i główna wysyłka: 74 5 11
Dr Hellmanns Apotheke „Zur Barmherzigkeit", Wiedeń, VII/1, Kaiserstrasse 73-75 (Herbabnys Nachfolger).
Na 3 międzynar. farmac. wystawie odznacz. wielkim złotym medalem. Skład we wszystkich większych aptekach.



Węgle podrożały — nafta znacznie potaniała! Za halerza doprowadzić do wrzenia 1 ltr płynu można tylko na piecyku „Kronprinz", ponieważ bez przyrządu do pompowania, bez poprzedniego ogrzewania, bez wydawania woni, za co się ręczy, część zwykłej nafty przez sam przyrząd w dwa trzecich części powietrza zamienia w silny, żarowy, błękitny płomień gazowy. (Nie jest to palnik okrągły). Do zagotowania lub przypiekania nastawione potrawy przyrządzają się same w „kuchence Kronprinz" o wiele smaczniej, niż na kosztownem ognisku kuchennem, i to bez czekania, bez wydatków. Dostawa dla c. k. Zarządu wojskowego, Czerwonego Krzyża, tureckiego Półksiężyca i dla tysięcy gospodyń jest najlepszym dowodem dobroci tego niezbędnego wynalazku. Zażądać więc jeszcze dziś cennika i polecić do fabryki **B. S. Kimpling, Wiedeń, VII., Kaiserstrasse Nr 65.** Wszelkie tego rodzaju naprawy i wymiana innych systemów na „Kronprinz". Sklep nie frontowy. — Fabryka w podwórzu. 1295



„POTYCZKA" — „POTYCZKA"
Samuel Scheuer, Kraków, Dietlowska 31
585 Filia: Wiedeń, IX., Hörlgasse 4. 8 10
poleca swój fabryczny skład tutek i bibułek
„POTYCZKA"
znanych ze swej dobroci i które jako wyrób swojski zyskały szerokie uznanie.
Ponadto posiada bogato zaopatrzony hurtowny skład towarów norymberskich i galanteryjnych oraz wszelkich przyborów do palenia.
„POTYCZKA" — „POTYCZKA"

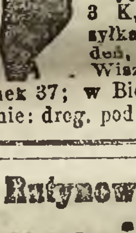
½ miliona 5-h kostek rosołowych

najlepszej jakości, zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod **P. Z. 455** przyjmuje **Rudolf Mosse, Praga, Przykopy 6.** 1444

Skórki pomarańczowe

w każdej ilości zakupi 1396 2 3
Fabryka Cukrów „Kryształ"
w Podgórzu, ul. Słowackiego 25.

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy.
Lekarskie orzeczenia o wybornej skuteczności, oprócz tego leżą tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu
Dra med. A. Rixa Kremu do piersi



przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3 K, wielka dawka osiągająca skutek 8 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX., Lakiergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Ski, Rynek 37; w Bielsku: droguerya Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 1055 3 4

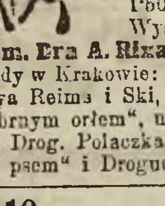
Rutynowanego
pomocnika biurowego i pomocnicę biurową

ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, oraz początków buchalteryi przyjmie: **Polska fabryka warszawskich cukrów i czekolady „KRYSZTAŁ",** w Podgórzu, ulica Słowackiego 25. Oferty z odpisami świadectw należy składać **tylko** piśmiennie. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1395 1 2

Dla hurtownych odbiorców!

Wybornych kostek rosołowych i przyprawy do rosołu
dostarcza w każdej ilości bardzo tanio
K. BRUMLÍK, PRAGA-ŽIŽKOV 1076
Korespondencya pożądana w języku niemieckim.
1412 1 3

Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nie odzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·50 K. wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3 K. Wysyłka ściśle dyskretna.
Kosm. Dra A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX., Lakiergasse 6/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem" i Droguerya pod „Kotwicą". 1137 2 3

Zaginął pies

legawy, 5-miesięczny, maści białej z łatami bronzowemi. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić pod adr.: Podporucznik Baliada, Krowoderska 27, parter. Stosowne wynagrodzenie. 1456 2 3

Interes restauracyjny z wyrobioną klientelą, z powodu wyjazdu, jest zaraz tanio do sprzedania. — Zgłoszenia list. pod „Legit 42" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1283 4 5

Służbę dworską domową, fornali, parobków, robotników rolnych, sezonowych, kowali, stelmachów, ogrodników poleca Agencya Kantora, Stanisławów. 1319 3 3

Panna biurowa pisząca z dyktatu na maszynie, stenografująca biegle po polsku i po niemiecku, znajdzie zaraz zajęcie. Dłuższa praktyka biurowa wymagana. — Zgłoszenia list. pod **W. K. 80** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1432 2 3

Poszukuję korespondenta lub korespondentki władającej językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z dłuższą praktyką biurową. Zgłoszenia: F. Lord, Biuro techniczne, Kraków, Lubicz 1. 1451 2 3

Ważne dla Pań!

Nowo wynaleziony „Gizela Crème" działa nadzwyczaj korzystnie na twarz, usuwa wszelkie nieczystości skóry i wybiela płeć. Zaznaczyć należy, że główną zaletą tego kremu jest możność użycia za dnia n. p. wychodząc na ulicę. Twarz staje się natychmiast po użyciu świeżo białą. Po 2—3-tygodniowem użyciu osiąga się trwały skutek. Nieszkodliwość zagwarantowana. Cena słoika K 3 —. Do nabycia u A. Mondera w Krakowie, ul. Lubicz 5 (Hotel Europejski). 925 4 4

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 31 6 0
Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.
Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48. Tel. 35014.

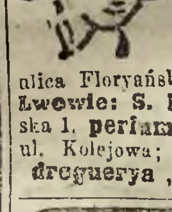
„Ordinatorium sexuologicum",

Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki
(różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),
D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty.
Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**
Zakres załatwianych spraw wyjaśniają **prospekty,** które na żądanie wydaję wzgl. wysyłam. 64 8 0

Najlepsze i najtańsze
pierze na pościel

tylko w najlepszem, przeszło od 50 lat znanem źródle zakupn
D. Schuarmacher, Tauz Nr 237 w Czechach
Ceny: stosownie do jakości 5 kg od 10 kor. wzwyż, duże pierzyny od 16 kor. wzwyż. Większe ilości, także powłoczek, wsypów, nakryć etc. tanio do nabycia. — Proszę napisać jeszcze dzisiaj. **Cenniki i próbki zadarmo, opłatnie.** 605 4 10

Czerwoność nosa



jakoteż piegi, czerwoność twarzy, trądziki, wypryski fałdy i obwisłość skóry, wszelkie skazy cery usuwa, za co się ręczy, **Dra A. Rixa Pasta „Pompadour".** Zgoła nieszkodliwa. Dawka na próbę 1 K, wielka dawka 3 K. **Dra A. Rixa Krem perłowy,** płynny puder różowy, biały i naturalny. Flakon 3 K. Wysyłka dyskretna. **Dr A. Rix, Kosm. Laboratoryum, Wiedeń, IX., Lakiergasse 6/V.**
Składy **w Krakowie: apteka Wiszniewskiego,** ulica Floryańska 15, **perfumerya Reima i Spółki,** Rynek 37. **We Lwowie: S. Rucker, apteka pod srebrnym orłem,** ul. Krakowska 1. **perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: drog. Polaczka,** ul. Kolejowa; **w Cieszynie: droguerya „pod czarnym psem" droguerya „pod kotwicą".** 1096 2 2

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna
Specyalna fabryka do
maszyn cegielnianych,
maszyn **do rozdrabniania żywicy**
i do nowoczesnych
urządzeń przewozowych
wszelkiego rodzaju. 1293 2 52

Od marca poszukuję kawalerskiego umeblowanego pokoju z usługą. Zgłoszenia list. pod „Starszy" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1474 1 3

Fryzyerski subjekt potrzebny zaraz. **St. Wiskida, Sławkowska 1.** 1459 1 2

C. k. Urząd

pocztowo-telegraficzny II/1 w Galicyi zachodniej poszukuje zaraz rutynowanej pomocnicy, dobrej telegrafistki. Zgłoszenia z warunkami przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1486.** 1486 1 2

•Cabalin•

Najlepsza i najtańsza pasta do obuwia w obecnym czasie.
1430 2 5

Dr praw

katolik, Polak, młody urzędnik sędziowski, poszukuje w celach matrymonialnych znajomości z młodą panną, przystojną, łagodnego usposobienia, zdrową i odpowiednio wyposażoną. Nie wyłącza się pośrednictwa. Poważne zgłoszenia pod **„Ebro"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1468 1 3

Wdowę

młodą, miłej powierzchowności, pragnie poznać poważny mężczyzna. Listy prosi oddawać w Administracyi „N. Reformy" pod znakiem „Dla samotnego". Korespondencya poste restante nie jest obecnie dozwoloną. 1446 2 2

Poszukuję bezdzietnej młodej wdowy lub panny sympatycznej, rzutnej, do prowadzenia kawiarni, może być spólniczką; małżeństwo możliwe. Zgłoszenia: „Przyszłość" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 1426 2 2

Mężczyzna

posiadający rentowny interes, prowadzony już przez szereg lat, pragnie się ożenić z przystojną panną lub młodą, bezdzietną wdową do lat 36. Posag wymagany. Zgłoszenia list. z fotografią pod N. 72 0. 0. przyjmuje Administracya „N. Reformy" do końca lutego 1916. Rzecz traktowana poważnie. 1427 3 3

Inteligentna panna z praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady biurowej lub jako kierownika sklepu. Kaucya na żądanie. Zgłoszenia listowne pod „Zdolna 50" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1441 2 2

Uczeń

z ukończoną 4 kl. gimnazyalną może być przyjęty jako praktykant w drogueryi. Wiadomość: Droguerya, Sienna 12. 1475 1 3

Zastępców

do wina w Galicyi poszukuje **B. Heim, Sopron.** 1391

Korę sosnową kupuje wagonami załadowaną, Fabryka skóry, Feigl, Strazov (Drosau), stacya Běschin, Böhmerwald. 1460 1 3

Połowa realności 225 sążni, dzielnica XII, ul. Senatorska 12 do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi 119, za szkołą. 1429 2 2

Buraki nasienne Ideal Kirschego, tegorocznego zbioru do nabycia. Zgłoszenia: Schinagel, Kraków, Bonerowska 11. 1437 2 3

Do wynajęcia 4 pokoje z komfortem, od 1 kwietnia. Ul. Kremerowska 16. 1455 2 3

Umeblowane dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, komfort, wynajmę zaraz lub od 1 marca. Zgłoszenia do Krak. Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 1439 2 3

Zarząd młyna w Hykach, pow. Mielec, ma na sprzedaż parę kuców w wieku od 3—5 lat z uprzężą i wózkiem. 1423 3 3

A. B.

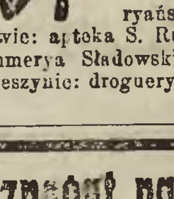
Edward Steiner czeka na odpowiedź od A. B. poste restante. 1462 1 3

Pojawia się tylko ten raz!
Dopóki starczy zapas!!
Sztuka 23-metrowa kanafasu 78 cm szeroka K 32·20
sztuka 23-metrowa gradlu adamaszkowego 78 cm szeroka K 41·40
barwy czerwonej, różowej, błękitnej podług wyboru za zaliczką. 1476
Nie wysyła się próbek.
Tkalnia Maks. Pick Nachod, III, Czechy.

Ważne dla zbieraczy marek

Polskie, wojenne marki pocztowe miasta Warszawy do nabycia w pierwszym krajowym składzie gramofonów **Józefa Wekslera, Kraków,** Floryańska 25. 1394 2

PRZYKRE WŁOSY



na twarzy, ramionach i rękach usuwa w 5 minutach
Dr A. Rix — usuwacz włosów
z por. nieszkodliwy, niezawodny skutek. — Dawka za 4 K wystarcza. — Wysyłka ściśle dyskretna.
Kos. laborat. Dra A. Rixa.—Wiedeń. IX., Lakiergasse 6/V
Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; perfumerya Reima i Spółki, Rynek 37; we Lwowie: apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1. perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: droguerya pod „czarnym psem" i droguerya pod „kotwicą" 1121 2 2

Szpagat papierowy i sznury z winorośli papierowej

wyrobione z papieru z drzewnika sodowego, za co się ręczy, w każdej ilości do dostarczenia szybko, poleca bardzo tanio
„AUSTRIA" Vertriebsgesellschaft m. b. H.
Wiedeń, VIII, Kochgasse 22. 1424 1 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II.,** Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Telefon 44.406. 66 19 0

Wojenna Centrala handlowa

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Kraków, ulica Garncarska l. 7.
poleca:
W Dziale budowlanym: drzewo budulcowe kantowe, deski, cegłę, dachówkę, papę, wapno, cement, szkło taflowe i wszelkie inne materyały budowlane.
W Dziale aprowizacyjnym: ryż, sago, Tarhonyę (kluseczki węgierskie), mleko kondensowane, masło, słoninę i smalec, śledzie, sardynki, śliwki suszone i marmolady, kapustę kiszoną, korzenie, naftę, zapałki, mydło, świece i inne artykuły codziennej potrzeby.
W Dziale węglowym: węgiel krajowy, węgiel górnośląski, koks.
Sprzedaż tylko hurtowna. 1253 8 30

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.